

Pod takim tytułem portalsamorzadowy.pl zamieścił rozważania o aktualnym systemie oświaty, przytaczając też wypowiedzi Krystyny Szumilas, minister edukacji narodowej.

Wizja zamykania setek szkół niestety wydaje się coraz bliższa rzeczywistości. Samorządowcy apelują do resortu o konkretne zmiany, ministerstwo komentuje wskazane przez nich przyczyny trudnej sytuacji w oświacie i zapewnia, że nad niektórymi uwagami już dyskutuje.

Samorządowcy podkreślają, że likwidacji szkół można zapobiec tylko wprowadzając konkretne zmiany i chcąc między innymi, by resort wziął na siebie obowiązek wypłacania pensji nauczycielom. Wydaje się jednak, że akurat to rozwiązanie w najbliższym czasie nie wchodzi w grę.

- Zgodnie z polskim ustrojem prawnym prowadzenie zadań oświatowych jest finansowane z dochodów samorządów terytorialnych - komentuje pomysł Krystyna Szumilas, minister edukacji narodowej. - Jakiegokolwiek zmiany w tym zakresie nie leżą w wyłącznej kompetencji ministra - dodaje.

Niemniej jednak, jak zapewnia minister, toczą się natomiast rozmowy w związku z dostrzeżoną przez przedstawicieli lokalnych władz potrzebą zmian zapisów w ustawie Krata Nauczyciela, dotyczących kwestii dodatków socjalnych - wiejskiego i mieszkaniowego oraz sprawy związanej z lawinowo wzrastającą ilością urlopów zdrowotnych wśród nauczycieli, za które również zobowiązane są płacić samorządy.

- Kwestie te są przedmiotem rozmów powołanego przy ministrze edukacji narodowej zespołu opiniotawczo-doradczego do spraw statusu zawodowego nauczyciela - wyjaśnia Krystyna Szumilas. - Zespół ten wznowi swoje prace po prezentacji przez Instytut Badań Edukacyjnych wyników badań dotyczących czasu pracy nauczyciela - zapowiada.

Konkretne działania resort podjął zaś w promowaniu idei obniżenia wieku szkolnego. Przypomnijmy, że prezydent podpisał już nowelizację ustawy o systemie oświaty, zgodnie z którą wszystkie sześciolatki obowiązkowo rozpoczną naukę w 2014 roku, a o dwa lata przedłużony będzie okres, w którym o pójściu do szkoły podstawowej przez sześciolatka będą decydować rodzice.

- Obecnie prowadzimy kilka działań m.in. program "Radosna Szkoła". Jego budżet to 2,4 mld zł, z którego finansowana jest budowa przyszkolnych placów zabaw i wyposażenie miejsc zabaw dla najmłodszych dzieci - tłumaczy Krystyna Szumilas. - Ruszył także dotowany ze środków UE projekt, dzięki któremu szkoły mogą otrzymać 600 mln zł na prowadzenie dodatkowych zajęć zgodnie z indywidualnymi potrzebami uczniów klas 1-3 - dodaje.

Poza tym, jak informuje minister Szumilas resort cały czas przygotowuje działania skierowane bezpośrednio do rodziców przyszłych uczniów.

- W tym celu Ośrodek Rozwoju Edukacji uruchomił stronę internetową "Sześciolatek w szkole". Zamieszczone tam materiały mogą być pomocne w podjęciu przez rodziców decyzji o edukacji szkolnej sześciolatka - zaznacza Szumilas. - Chcemy przekonać rodziców o pozytywnym wpływie edukacji szkolnej sześciolatków na ich rozwój - podsumowuje.

Komentarz DWW: Chciałoby się, parafrazując tytuł słynnej książki, powiedzieć „W oświacie bez zmian”. Resort edukacji prowadzi wiele działań, ale właściwie żadne z nich nie porusza w pełni istoty problemu. Napisałem już kiedyś, że największym problemem edukacji polskiej jest jej instrumentalne

MEN rozważa propozycje samorządowców, ale tylko niektóre

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 20, luty 2012 23:00

Tadeusz Narkun

Odsłony: 2015

wykorzystywanie przez wszystkie siły polityczne. Kolejne ekipy usiłują sprawować tzw. „rząd dusz”, a dobro ucznia nie jest dobrem najważniejszym. Polityka oświatowa obliczona jest na przetrwanie, a większość zmian nie ociera się nawet o fundamentalne zagadnienia i problemy, które trzeba jak najszybciej rozwiązać. I choć nie można wszystkiego sprowadzać do nieszczęsnej Karty nauczyciela, to jednak bez jej likwidacji lub bardzo gruntownej nowelizacji nie ma co liczyć a poprawę stanu systemu edukacji w naszym kraju. Do takiej zmiany nie dojdzie, dopóki oświatą będą zajmować się przede wszystkim politycy i związkowcy.